N^RO^ 24. Z Warszawy R. 1792.
Dnia 26. Czerw.

KORRESPONDENT = WARSZAWSKI

We Wtorek o godzinie 10. zrana.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Opisanie dokładne bitwy między naszym Woyskiem i Rossyiskim w dniach 14tym i 17tym t. m. zaszłych.

Z Warszawy D. 14 Czer: Stało woysko Xcia Józefa Poniatowskiego pod Lubarem. Generał Kościuszko na czele 4 batalionów piechoty; maiąc Pułk Kawaleryi Nar: i drugi przedniey Straży zbliżył się pod Czartoryą, o półtory mili od Lubaru. Gdy Generał Wielhorski prowadzący Brygadę Mokronowskiego powziął wiadomość, iż Generał Rossyiski Lewanidow przeprawuie się pod Mirapolem, nie odwłocznie pośpieszał nad brzegi Słucza, aby dostatecznie rozpoznał nieprzyiacielską siłę i obroty. Xiąże Józef tym czasem pomknął się aż do Ostropola z pułkiem 5tym Xcia Lubomirskiego. Siedm Pułków Rossyiskich zaczęło mocno ucierać się z Brygadą Mokronowskiego. Cztery były Bataliony strzelców, dwa bataliony lekkiey iazdy i ieden Rossyiskich Kozaków. Xże Józef widząc licznieysze nieprzyiacielskie woyska kazał niby drażniąc dawać ognia, a JP. Wielhorski z naytęższą żwawością rzucił się na nieprzyiacielskie pułki z Brygadą Mokronowskiego.

W tym Xże Józef z swoim korpusem uderzywszy na lewe skrzydło, gdy znacznie pomieszał uszykowanych, zwrócił się ku JP Wielhorskiego Dywizyi, z którą złączony, Rossyiskie Woyska do cofnienia się ku Wiszniopolowi przymusił. Okazała się tam Generała Kochowskiego Dywizya złożona z 2 batalionów Grenadierskich, piąciu pułków iazdy, i iednego Kozaków. Tak mocną siłą wstrzymany został naszych impet, ale nie zapał walczenia. Mądrym iednak rozporządzeniem Xięcia Poniatowskiego, brygady nasze od wielkiey straty ocalone zostały. Wydany ordynans aby pod Lubar znowu ściągały. Do wielkiego więc Obozu w porządnym i wesołym marszu, nawet przy śpiewaniu, wróciło się woysko.

Stanąwszy na mieyscu, zaraz Xże Józef wydał ordynans, aby do marszu dalszego wszelka gotowość była. Spiesznie upakowano wszystko

Bb

ko. Wyszły wprzód bagaże, a całe woyſko o 4tey z północy ruszyło traktem na wieś Boruszkowce.

Rofsyiſkie woyſko ſtało pod Wiszniopolem. Znaczne korpusy od Cudnowa przechodziły, a iedno w Miropolu rozlokowało się. Xiąże Józef do Połonnego Marsz obrócił. A Generał Wielhorſki zoſtał w odwodzie. Miał pod Kommendą bataliony Gorzeńſkiego, Ilińſkiego i imienia Potockich, tudzież Lubowickiego i Mokronowſkiego 2 Brygady, prócz tego pułk piąty przedniey Straży i Strzelców. W bliſkości Wiszniopola ſtarła się Brygada Mokronowſkiego z nieprzyiaciółmi, którzy bagaże nasze byli zabrali, od tych odbiła. Zgineło naszych 8, z których było 2 Towarzyſtwa i Porucznik Zwizda, a 6 Szeregowych było rannych. Nieprzyiacielſkiego woyſka znaydowało się do 400. W lesie Karwickim były gonitwy, gdzie przeciwnych kilkunaſtu, naszych kilku legło. Przebywszy las, przez groblą Boruszkowców przeprawić się trzeba było. Ta nie wyśmieni ta maszerunkiem konnych porujnowana zoſtała Tu nay waleczniey zaſtaniały przechodzących dwa bataliony. Kommenderował pierwszym Gorzeńſkiego, Podpułkownik Grochowſki, drugim Kapitan Bronikowſki. Ci walecznie biiąc się cały nieprzyiaciół impet wſtrzymali. Z naszych od kartaczów i armat poległo wielu, ale i Rofsyiſkiego woyſka znacznie się umnieyszyło; lecz gdy coraz większe przybywaiących nieprzyiaciół mnóſtwo na naszych z niezmierną żwawością nacierało, a naszych coraz uszczuplała się liczba, nakoniec gdy 7. armat trudno było przez błota przeprowadzić, te zagwoździwszy są zatopione, a pozoſtali rycerze w bród reyterowali się, woląc z iednego niebeśpieczeńſtwa, na drugie narazić się, nizli o pardon prosić i poddać się, do czego nieprzyiaciele sami nawet wzywali.

Poległ w tey potyczce Major Grzymałła i Officerów 8. a piechoty do 200 ludzi. Brygada Lubowickiego 40 ludzi ſtraciła pułk Xcia Józefa 2. tylko ludzi. Okazało się tu męſtwo i umieiętność sztuki woienney Podpułkownika Grochowſkiego, Kapit: Bronikowſkiego, i Majora Krasickiego.

Po trudnych marszach i w czaſie ich tak krwawych bitwach, że prawie wszędy orężem, trzeba było sobie drogę robić, ſtanęły woyſka nasze pod Połonnym, Nieco w Mieście spocząwszy, wyszła piechota i kawalerya ku wſi *Szepetowka*. W Połonnym bowiem niebespieczeńſtwo było otoczenia od woyſk nieprzyiacielſkich. Przednią ſtraż kommenderował Generał

Wielhorſki, oſtatnią Generał Kościuszko. DywizyeRossyiſkiego Generała *Lewanidów* okazywały ſię czasami, lecz nie było żadney utarczki aż do przybycia bliſko Wſi *Szepetowka* o mil 2. od Zaſławia. Za wydanym ordynansem od Xcia Jozefa, nadszedł do wſi *Zielińców* o puł mili od *Szepetówki* półk Xcia Michała Lubomirſkiego. Zbliżył ſię pod tęż wieś i nieprzyiaciel. Xże Jozef pośpieszył z Brygadą Mokronowſkiego, i pułkiem Xcia Jozefa Lubomirſkiego.

Dnia 17. Czerwca. Pod *Zielińcami* więc rozpoczęła ſię żwawa bitwa. Uszykowane były woyſka nasze w naſtępuiący sposob: Ufundowana była na lewym ſkrzydle baterya przez Xcia Jozefa na pagórku, gdzie znaydował ſię batalion, a drugi opodal w rezerwie dla wsparcia pierwszego.

Lewe ſkrzydło trzymał Generał Wielhorſki z batalionem Malczewſkiego, Potockich i Oſtrogſkim, z brygadą Dzierzka i pułkiem 5tym Xcia Jozefa Lubomirſkiego.

Generał Czapſki ſtał na prawym ſkrzydle z 4ma batalionami i brygadą pod kommendą Brygadyera Mokronowſkiego, przy pułku Buławy W. Koronney.

Samo korpus czyli śrzodek utrzymywały bataliony pod kommendą Xcia Michała Lubomirſkiego.

Dla umocnienia lewey flanki, batalion Brodowſkiego wykommenderowany był dla osadzenia lasu z tey ſtrony sytuowanego.

Generał Kościuszko ſtał w rezerwie maiąc pod swą kommendą 4. bataliony piechoty, 1. brygadę, i pułk 1. iazdy.

Batalion Potockich za samym korpusem ſtał także w rezerwie.

Zaczęła ſię batalia. Skoro z obu ſtron żwawy rozpoſtarł ſię ogień, i zbliżać do ſiebie zaczęły szeregi, Xże Jozef dał ordynans, aby z lewey bateryi do zbliżaiących ſię nieprzyiacioł palono, a Podpułkownika Dulfusa z dywizyą wyprawił do wſi *Zieliniec*, aby uprzątnął wszelkie zawady, i żołnierzem okrył. W tym Nayzwawszy z obuſtron ogień wzmagać ſię zaczął.

Generał Wielhorſki na prawe ſkrzydło z swemi dywizyami uderzył, co tak potężny uczyniło ſkutek, że cała kawalerya Roſſyiſka do cofnienia ſię przymuszona, która mocno attakowana, kwadrat nakoniec obronny uformowała.

Lecz śrzodek naszego korpusu lubo naymocnieyszy dawał nieprzyiaciołom odpor, iednak i sam mocno zoſtał rażony, i nawet w rezerwie ſtoiący z tyłu batalion Poto-

ckich do nieiakiego przywiodł zamięszania. Lecz ten batalion w krótce zebrał ſię nayporządniey, którego sam Xże Jozef przeciwko nieprzyiaciołom z nąywiększą prowadził przytomnością.

Na lewym ſkrzydle ogień także naytęższy był z obu ſtron. Z tey przyczyny wyprawiony był Generał *Puppart* z dwiema batalionami, aby poparł pierwszey linii tego ſkrzydła mężnie przez 2. godziny dawany odpor, lecz nakoniec dla tęgości ognia ſłabieiący znacznie. Wykonał to walecznie Generał kommenderowany.

Kraſicki Maior rozſtawił swoię dywizyą na ubocznym pagorku, i z założoney tam bateryi na ukoſs do nieprzyiaciela gęſtym ſtrzelaniem ſięgać zaczął, iakoż w zamieszanie wprawił, i do cofnienia ſię przymuſił.

A gdy z lewego ſkrzydła Roſſyiſkiego część woyſka oderwana była, posunęły ſię 2. pułki huſſarſkie, i ieden kozacki. Te mocnym ſtrzelaniem naszych razić zaczęły; lecz Majora Kraſickiego w tę ſtronę na ukos zwrócone poſtrzały tak rzęſiſto i ſkutecznie paliły, że tych przybylców odpierać, a na koniec znacznie mieszać zaczęły. Poparł Brygadyer Mokronowſki z swoią dywizyą ten waleczny Kraſickiego attak, i nayſilniey na te 3. pułki natarł, które w zamieszaniu do kilkuset ſtraciwszy ludzi i koni, cofnęły ſię z pośpiechem i w rozsypkę poszły. Zdobył w tey akcyi Brygadyer Sztandar *Katarynoſławſki* i niewolników osoczył nie mało, których zabrał.

Gdyby korpus Czapſkiego w tym razie podług ordynansu tę bohatyrſką wsparło akcyą, inneby pewnie z tey batalii naſtąpiły ſkutki.

W czaſie takiego ſił nayżwawszych z obuſtron wywierania, Infanterya Roſſyiſka tak mocno na lewe ſkrzydło nasze natarła, że Potockich drugi batalion, i Malczewſkiego okrutnie zwarł ſię, lecz gdy coraz większe ſiły nieprzyiacielſkie naſtępowały, cofać ſię zaczął, i broniąc ſię, z wolna uſtępować.

A gdy nieprzyiaciel między naszych, iak nayſilniey wpadać zaczął, tym czasem na odwodzie ſtoiące nasze dywizye nayżwawiey na attakuiących uderzyły. Tu z ręczney ſtrzelby i z armat ciągły i nayżwawszy ogień, od którego wielka nieprzyiacioł liczba poległa.

W tym Xże Generał Józef uformował nową baterya. Tey waleczna potęga całe przeciwnych ſkrzydło zmieszawszy do reyterady przywiodła. Dopiero nasze woyſka ſtanęły na tym samym znowu placu, na którym się bitwa rozpoczęła. Woyſka Rossyiſkie zatym cofnęły się, nasze zdobywszy wiele łupów spoczęły więcey dwóch godzin po dziesięcgodzinney batalii która od 7 ranney do 5 z południa trwała. Stratę naszych rachuią do 847 ludzi, i do kilku set koni. Woyſko Roſsyiſkie w zabitych, ranionych i w niewolą wziętych więcey 4000. utraciło ludzi.

Siła nieprzyiacielſka ſkładała się z 8miu tysięcy Infanteryi i 5 tysięcy Jazdy. Miała sztuk armat 24. które były sześcio, dwunaſto, i dwudzieſto cztery funtowe. Naszego woyſka było do 10,000. Prócz zabitego Majora w pierwszey akcyi przymałły, i 8. Officerów wraz z niewiadomo gdzie obłąkanych czy wziętych w niewolą, Ranieni są w tey okkazyi ciężko kapitan *Gałecki* i Porucznik *Tepfer*, od artylleryi, i *Toltkmitt* kapitan z Regimentu Raczyńſkich.

Ciąg opisu tey całey batali tu określony wyraża męſtwo pamiętne tych Bohatyrów, których ſława unieśmiertelniona będzie.

Z Warszawy dnia 26 Czer: Dnia dziſieyszego seſſya w Straży trwała przez 2 godz: po przybyciu 2 Kuryerów. Za rzecz pewną tu głoſić zaczęto, iż Nieświſki Zamek poddał ſię Woyſku Rossyiſkiemu. Kapitulować ſię muſiał JP. Dederko kommendant nie maiąc zdolnych ſił do wytrzymania attaku przeciwko liczniejszemu nierówni mnoſtwu nieprzyiacioł. Okoliczności tego wzięcia ieszcze nie wiemy, a zatym chcielibyśmy o prawdzie wątpić.

Pod Grodnem Woyſko nasze naywarowniey oszańcowało ſię. Do 18. iuż tyſięcy znayduie ſię. Może przeto ſilny iuż dać odpor przeciwko wszelkiey napaści. JP. Michał Zabiełło Gener: Lieutnant naywyższą ma kommendę.

Xże Euſtachi Sanguszko, który tu kuryerem był z obozu, wyiachał d. 22 t. m. znowu na powrot do woyſka Xcia Poniatowſkiego.

JP. Szymon Zabiełło Generał Lieutnant przybył tu do Warszawy.

Wyſłana z Warszawy znowu d. 23. t. m. do obozu apteka i kilkunaſtu felczerów. Także 7. piekarni obozowych z piekarczykami wyprawione na 20. brykach.

Liſty z Podola donoszą że JP. Orłowſki kommendant Kamieńca, znacznie tę fortecę umocnił, która we wszyſtkie do obrony rekwizyta opatrzona, z wielkim pośpiechem teraz podług sposobu teraźnieyszego twierdz obwarowania, iuż ſię dokończa.

Z Wołynia piszą że z Woiewodztwa Kiiowſkiego odebrali wiadomość, iż Moſkale z początku furaż iak tak płacili, teraz zaś kwity iakieś drukowane wydaią z na-

pisem: *że ci zapłacą, którzy nas do Polſki sprowadzili.*

Z Wilna D. 13. Czerwca. Kommiſſya Cyw: W. i Porządkowa Wwdztwa Wileńſkiego razem złączona z Policyą Magiſtratową Miaſta wolnego Wilna, na odebrany Rapport z Kommiſſyi wydziału Kowieńſkiego pod dniem 11. Cz: o godzinie 1 z Południa r. b. mile i z czułą wdzięcznością przyiąwszy o swych z kres rapportach donosi, i o ciągłą kommunikacyą żąda, przyrzekaiąc wzaiemnie dosyłać swe wiadomości. Dań na Seſsyi Roku 1792. Czer: 12. dnia o 7 z południa.

Z Ławaryszek o mil 4 od Wilna doszła wiadomość, iż w dzień 11. Czerw: w pomienionym Miaſteczku znaydowało się Kozaków 20. a w Plebanii 6. krzywdy nie czynili Obywatelom, rozpytywali się tylko o woyſku naszym, donosząc o znaydowaniu się JP. Koſsakowſkiego Gnrała Roſsyiſkiego z Xciem Dołhorukim w obozie między Michaliszkami, a Słobodką o mil pół osmy od Wilna. Po czym ciż Kozacy wrócili się do Kommendy swey w Glinkach o pół szóſty mili lokowaney z kilku set koni złożoney.

Z Birż w Pwcie Upitſkim sytuowanych wczora rapportowano przez kreſsy: iż przez swe wzwiady, ma to Miaſto pewną wiadomość, że w Kurlandyi nie ma Moſkwy, i pod Rygą całe mała liazba znayduie się.

Z Warszawy d. 26. Czer: Wydrukowaliśmy pod Nrem 22. nowey Konfederacyi Marszałków podług doniesienia nam przyſłanego. A że z odległeyszych zwłaszcza mieysc od Stolicy, często wiadomości zamiaſt prawdziwych, iakie powinny być, fałszywe mogą być przysyłane, gdy sami wszyſtko co ſię gdzie dzieie, wiedzącemi i wszędy przytomnemi być nie możemy, przeto mamy za powinność donieść iſtotną prawdę, o którey ſkoro nas kto oſtrzeże, naychętniey zawsze, czy poprawim omyłkę, czy odwołamy. Jako i teraz czynim względem JP. *Jana Nepomucena Trypolſkiego* Woyſkiego Owruckiego i Deputata Kiiowſkiego, o którym pewną teraz powzięliśmy wiadomość, i tę za nayprawdziwszą donosim, iż ten godny Obywatel nie powinien być w rzędzie nowey Konfederacyi Marszałków liczony, gdy od początku Trybunału odbywa funkcyą swą ciągiem w Lublinie, i teraz tam się znayduie, a zatym nie mógł być Marszałkiem Konfederacyi Owruckiey. Skoro poweźmiem doſtateczną wiadomość, kto ieſt inny, albo że całe nie ma takowego Marszałka? donieść Publiczności nie ubliżym.

Kopiia Liſtu JO. Xcia Kalixta Ponińſkiego, Generała Majora W. Kor: do JO. Xcia Adama Ponińſkiego Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey, w obozie znayduiącego ſię.

Z Warszawy d. 18. Czerwca 1792.

Krok WMć Pana szlachetny łączenia ſię do obrony Oyczyzny od napaści saſiada, tyle we mnie wzbudził czucia, że czegoś nayuſilnieyſzym ſtaraniem, i naypoważnieyszemi inſtancyami dokonać nie mogł, toś w iednym momencie na mnie bez prożby pozyſkał.

Daruię ci, i zapominam na zawsze o przykrościach, których z twoiey przyczyny doznałem, wracam ci tę przyiaźń, którą iako Stryi od naymłodszych lat do ciebie czułem, biy ſię mężnie, roztropnie bez zapału, nie oszczędzay zdrowia, ani życia. Wszak raz umierać potrzeba, ale raz ſię tylko w życiu może zdarzy za Oyczyzny obronę umierać ze ſławą. Chwytay więc WMćPan ten moment, a okryty chlubnemi bliznami, będziesz mogł mieć prawo proſić Narodu, aby ci nieszczęśliwego Oyca, do łona Oyczyzny powrocił. Byway zdrów

K. Xże Ponińſki G. M. W. K

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Madrytu d. 18. Maia. P. *Vauguyon* Poseł Extraordynaryiny Pełnom: Króla Fran: pożegnał d. 16. Dwor nasz przeszłego mies: a dnia 6. P. *Bourgoing* miał audyencyą i liſty kredencyalne okazał. Mile przyięty, i wiele Dwor nasz dał dowodów, że chce zoſtawać z Francyą w przyiaźni, i w czasie teraźnieyszey woyny neutralność zachowa. Hr: *d'Aranda* teraźnieyszy układ Miniſterium całego i zdań odmienił gdy od zprzymierzenia z Potencyami na Francyą godzącemi Króla nayzupełniey odwiodł. Robi ſię iednak wielka kabała, aby tego Miniſtra wysadzić, naybarziey ſkryci Przyiaciele P. *Florida Blanca* dawnieyszego Miniſtra. Co naſtąpi, przed czasem trudno doścignąć.

Woyſko Hiszpańſkie zawiera.

Reg: 31.	Infanteryi Hiszp:	64,077.
Reg: 3.	Infanter: Irlandz:	4,134.
3.	Infanter: Włos:	4,134.
6.	Infant: Szwaycar:	11,224.
5.	Gwardyi Pogran:	9,154.
Ogułem	piechoty - -	92,723.
	Kawaleryi i Drag:	18,560.
	Gwardyi - -	8,750.
Całego	Woyſka - - -	119,833.

Nie licząc kompanii wolnych i milicyi Prowincyonalnych.

Z Wiednia d. 20. Kwietnia. Woyſka przeciwko Francyi teraz maią być obrócone podług umowy i pewnego ułożenia Monarchow, w liczbie naſtępuiącey:

Auſtrya - -	120,000.
Król Pruſki -	60,000.
Imperium Niem:	38,000.
Roſſya - - -	30,000.
Sardynia - -	25,000.
Czyni -	273,000.
Procz tego Emigrantów - - - -	25,000.

Król Pruſki Xciu *de Hohenloe Feldzeugmaiſter* darował tabakierę złotą sadzoną bry-

lantami, kosztuiącą 15 tysięcy Złł: Ryńskich, 60 tys: Pol.

Podług okazuiącego się rozporzędzenia Ministra naszego, widzieć się daie, że woyska Emigrantów, które miały być podzielone między Regimenta woysk Pruskich, teraz będą między Austryackie bataliony pomięszane.

Trzy Regimenta, *Royal Allemand*, drugi *Saxe*, trzeci *Berchini*, które przeszły do naszych woysk, są przyięte, i żołd im z woli Króla naszego dostarczany będzie.

Z Frankfortu nad Menem d. 18. Maia. Wspomnio na dawniey okoliczność, gdy się pogłoska rozeszła iakoby godzono na życie Króla Franciszka w Wiedniu, teraz za powzięciem zupełney wiadomości tak się wyświeca Mówiono u Xcia *Kaunitz* o układach Klubów Francuzk: Xże *Kaunitz* chlubił się, że przynaymniey z tego kontent, iż w domu iego nie znayduie się taka osoba, któraby wpływała, do takowych szkarad. Jeden z gości, znayduiący się na obiedzie w czasie tey rozmowy twierdzi, że Stangret od lat 10. z Paryża przez Xcia na służbę przyięty właśnie iest do takowego należący związku. Posyła Xże, każe przeyrzeć papiery owego stangreta i w samey rzeczy znayduie pewne dowody tey prawdy. Biorą w areszt, równie iako i niektórych na usłudze zostaiących u xiążąt *de Rosenberg i de Colloredo.* Okazuie się, że i owi słudzy spolnikami byli tych szalonych proiektów. Odesłano precz wszystkich aż za granice Francuzkie, o których głoszą iakoby się kreskami względem życia Monarchow decyduią, maiąc swoich emissaryuszow, przez których okrutne swe układy do skutku przywodzić staraią się.

Z Berlina dnia 18. Maia. Woyska naszego wybor przeciwko Francyi, który iuż iest w marszu ma być użyty. Król będzie na czele znaydować się. Przytym będą w Obozie, Xże Brunswicki, Xiąże królewic Pruski, Maior *de Hanau*, Xże Ludwik Syn Xcia Ferdynanda, Maior *de Belzig*. Generał Lieutnant *de Schulembourg* i Konsyliarz prywatny *de Harlem.*

Z Marsylii d. 6. Maia. Klubistowie Marsyliyscy pisali do wspoł-Braci swoich klubistów Paryzkich list ieszcze d. 17. Kwietnia. Ten dostrzeżony od niektórych, wielu tu rozmów iest przyczyną. Koniec tego listu iest następuiący: *Nie przestaniemy dokładać starania naszego, aby Francya mogła używać kiedyżkolwiek dobrodzieystw nabytych przez wyprawy* Brutusow i Scewolów. *Dość wyrazów. Rozumiecie nas.*